Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 30 MAREK.

№ 25. Radomsko, niedziela 11 czerwca 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6. (dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 120 mk. druga — piąta 75 mk., następne 60 mk., Nekrologi m. 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 marek za wyraz

NOWA FARA RADOMSKOWSKA.

Pięćdziesiąt lat upływa gdy wybudowano dzisiejszą radomskowską farę. Stanęła ona na tem samem miejscu, na którem wznosił się stary kościół. Warto zwrócić najpierw uwagę, ile to materjału potrzeba do wzniesienia takiego dzieła. Otóż do wybudowania nowego kościoła użyto cegły wypalonej zwyczajnej 930.000, oczyszczonej i wybranej cegły ze starego kościoła 200.000, karnesówki i platówki 12,400, wapna 4000 korcy piasku 7.897 fur, kamieni polnych do fundamentów 3257 fur parokonnych, kamienia piaskowego krajowego 50 fur, granitowego ze Śląska 206 stóp, cementu na posadzkę 175 beczek, blachy miedzianej na wieże 3319 funtów, blachy żelaznej 130 cetnarów, blachy cynkowej na gzymsy 53 cetnary, 5 modrzewiów na sztybry do wież, 900 sztuk sośniny i dębów.

Kosztorys nowej świątyni wynosił 44,578 rubli. Parafjanie (których wówczas było 8300) ofiarowali 23,781 rb., rząd, jako kolator kościoła, dał w dwu ratach 9,931 rb., w okolicznych parafjach zebrano 729 rb., miasto dało ze swych lasów 450 sztuk drzewa również okoliczni obywatele każdy po kilkadziesiąt sztuk. Dalej wielką pomocą była praca ręczna parafjan, która wynosiła 8,961 dni, a nadto zwieźli oni kamienie, drzewo, piasek, wapno, odbywając niekiedy po pięć mil drogi. Przyczyniła się również do budowy Dyrekcja kolei żelaznej, która ofiarowała szyny żelazne do sklepienia w skarbcu i na balustradę i bezpłatny przewóz koleją wszystkich dostaw z Warszawy i Śląska.

Kościół wybudowano według planów architekta Konstantego Wojciechowskiego, który również od początku do końca kierował całą budową.

Szczegółowo opisywać kościoła nie ma potrzeby, bo każdy go zna, wystarczy zwrócić uwagę na niektóre tylko rzeczy mające większą wartość, lub dające świątyni pewien oryginalny wyraz. Wybudowana jest fara w stylu odrodzenia i to wcześniejszym, to znaczy tym, który nosi na sobie ślady stylów średniowiecznych. W naszym kościele widzimy znaczny wpływ stylu romańskiego: jak pewną ociężałość, widoczną w potężnych filarach, a szczególnie w bocznych nawach, z małemi okienkami, tak właściwemi starszym budowlom, i ze sklepieniem krzyżowem, którego to sklepienia w kościołach styl odrodzenia bardzo mało używał. Ogólny plan, krótkoramiennego krzyża, stosunek naw bocznych do głównej również przypomina styl romański, główna nawa o sklepieniu beczkowem, ozdobiona pilastrami, których co prawda kapitele są czasem za ciężkie, ma już wygląd stylu odrodzenia. Jak wszystkie kościoły odrodzenia i wogóle nowożytne lepsze budowle cechuje i ten pewna praktyczność i wygoda. Niema w nim arcydzieł, ale we wszystkiem widzimy pewną harmonję, która robi sympatyczne wrażenie, oświetlenie jest dostateczne, drzwi mamy aż pięć, wentylatorów kilka, rozmieszczenie konfesjonałów i innych rzeczy dosyć umiejętne.

Oryginalny charakter kościołowi nadają trzy wieże. Zwyczajnie bowiem widzimy na świątyniach jedną albo dwie wieże, a trzecia, jeśli, jest wznosi się gdzieś nad prezbiterjum, a nie nad fasadą, jak ma u nas miejsce.

Ołtarze kościoła, wzniesione wszystkie w stylu odrodzenia, zbudowane są ze stjuku, naśladującego marmur. Wielki ołtarz jest dosyć okazały ze swemi kolumnami, pilastrami w stylu korynckim i dobrze wykonaną statuą Zbawiciela świata. Okno nad wielkim ołtarzem mieści w sobie obraz na szkle malowany i w ogniu wypalony, czyli tak zwany witraż, przedstawiający Zwiastowanie Najśw. Marji Panny, dzieło księżnej Eug. Lubomirskiej, która ofiarowała go kościołowi. W bocznym ołtarzu zwraca na siebie uwagę obraz Matki Boskiej Szkaplerznej w bogatych ramach złoconych, malowany według starego obrazu, który się znajdował w dawnym kościele, przez znanego artystę warszawskiego Buchbindera, osłonięty srebrną sukienką pięknej i misternej roboty pozostałą z dawnych czasów. Ciekawy i oryginalny jest też relikwiarz, przedstawiający fasadę kościoła św. Jana Lateraneńskiego w Rzymie.

Wygląd dzisiejszy kościoła już pochodzi z najbliższych czasów. Przed wojną bowiem dzięki szczególnie staraniom ks. prałata Mireckiego odmalowano kościół i odnowiono go zupełnie. Prace malarskie wykonano według planu p. Brzezińskiego, artysty malarza warszawskiego, w stylu secesyjnym. Głównymi dobrodziejami kościoła są: ks. kanonik W. Gajewski, długoletni proboszcz, i p. Romuald Hube, przewodniczący dozoru, człowiek nadzwyczaj wpływowy, który swemi stosunkami, staraniem pokonał wszystkie trudności, jakie Moskale stawiali, nie chcąc pozwolić na budowę nowego kościoła. Jego zaś żona, p. Bogumiła Hube, była najhojniejsza ofiarodawczynią. Ona bowiem ofiarowała oryginalny relikwiarz, obraz Matki Bożej Szkaplerznej, naczynia srebrne i 1500 rb. na ołtarz, mszał kosztownie oprawiony, kapę, ornaty, dalmatyki, kandelabry, kobierzec przed wielki ołtarz. Jej też darem jest obraz, wiszący teraz w zakrystji naprzeciw okna. Przedstawia on Chrystusa w przedsionku świątyni, otoczonego dziećmi i inemi osobami, wymawiającego słowa: „Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie, albowiem ich jest królestwo niebieskie". Twórcą owego obrazu, malowanego na drzewie, ma być sławny malarz brabancki Franciszek Floris, którego właściwe nazwisko było Vriendt. Żył on w XVI wieku (1518-1570) Początkowo poświęcił się rzeźbiarstwu, później malarstwu i pojechał do Włoch, gdzie studjował utwory Michała Anioła. Powróciwszy do Antwerpji, otworzył szkołę, liczącą wielu uczniów. Cieszył się wielką sławą i nazwano go Michałem Aniołem flamandzkim, a nawet kilku jego uczniów, jak Marcin de Vos, Ambroży Francken dobiło się sławy na polu malarskim. Najpiękniejszemi jego obrazami są: „Upadek szatanów" znajdujący się w muzeum Antwerpskiem i „Sąd ostateczny", który można oglądać w Brukseli w muzeum.

Czy jednak obraz ten w zakrystji jest oryginalny? Na razie trudno na pewno dowieść tego, ale zdaje się, że tak. Najpierw wykonanie jego stoi na wysokim poziomie. Znać dalej na nim wpływ mistrzów włoskich, którzy celowali w dokładnem przedstawieniu ciała ludzkiego. Ogólne również tło obrazu jest jasne, pogodne, jak włoskich malarzy, a nie posępne, surowe, a właśnie Floris naśladuje w tem

Włochów i różni się od swoich współziomków. Dalej sam p. Hube późniejszy właściciel obrazu, który twierdzi że malował go Floris, był człowiekiem obeznanym ze sztuką, wiele podróżującym, a więc trudno przypuścić aby się dał oszukać, mając szczególnie zagranicą znawców, którzy go mogli w tym względzie objaśnić.

Tyle ważniejszego do zaznaczenia o naszej farze. O innych rzeczach nie wspominam są bowiem dobrze znane i widoczne. W przyszłości zaś mogą ludzie dowiedzieć się o różnych szczegółach tyczących się kościoła nie tylko z kronik, ale i autentycznego źródła. Opisano bowiem stary kościół na pergaminie z podpisami członków Komitetu, budowniczego i wielu innych osób, umieszczono ów pergamin w bani miedzianej pod krzyżem wieży środkowej, drugi zaś taki sam autentyk włożono do puszki ołowianej, okrągłej i umieszczono w fundamentach pod wielkim ołtarzem.

O. A. K.

Wiadomości z tygodnia.

Przejęcie G. Śląska napotyka na nowe trudności. Rada Ambasadorów wyraziła życzenie, by po ratyfikacji Umowy Genewskiej zawarto jeszcze ugodę dodatkową w sprawie utrzymania ustaw niemieckich, które weszły w życie w czasie trwania rządów Komisji Międzysojuszniczej. W ten sposób opóźni się nieco przejęcie G. Śląska, gdyż ta dodatkowa umowa ma podlegać także zatwierdzeniu parlamentów: polskiego i niemieckiego

Cerkiew rosyjska przechodzi obecnie ciężki kryzys. Polała się już krew duchowieństwa, występującego przeciwko rabowaniu przez bolszewików mienia kościelnego, dokonywanego pod pozorem zdobycia środków na walkę z głodem, a w rzeczywistości zaś na cele propagandy komunistycznej za granicą i na hulaszcze życie komisarzy sowieckich. Bolszewicy aresztowali głowę cerkwi rosyjskiej, patrjarchę Tichona, nad którym ma odbyć się sąd z przeważającym udziałem żydów-komunistów. Gorszem od prześladowania jest stanowisko wielu duchownych prawosławnych, którzy, jak przedtem carowi, biją teraz pokłony sowietom. W tem właśnie okazuje się smutny stan Cerkwi, której grozi walka wewnętrzna, a także nowe rozłamy. Te wypadki może wpłyną na to, że zdrowsza część duchowieństwa prawosławnego zwróci swe oczy ku Rzymowi w celu nawiązania zerwanych stosunków.

Zatarg Naczelnika Państwa z Radą ministrow doprowadził do tego, że gabinet podał się do dymisji. Różnica poglądów miała wypaść w stosunku do bolszewicko - niemieckiego traktatu w Rapallo, na który bardzo czarno zapatruje się Belweder, a bezpośrednią przyczyną dymisji było skrytykowanie w dosadnych słowach niemal wszystkich ministrów. Prawnie gabinet odpowiada przed Sejmem, który nie wyraził mu swej nieufności, a zatem nie było przyczyny podawania się do dymisji. Wypadek ten rzuca smutne światło na nasze stosunki państwowe, gdyż Naczelnik Państwa działa na swoją rękę, nie oglądając się na Sejm, który ma najwyższą władzę.

Poseł Skarbek zmarł we Lwowie. Ponieważ był to człowiek wielkich zasług względem Ojczyzny, więc też jego pogrzeb stał się olbrzymią manifestacją patrjotyczną Majątek swój zapisał na skarb.

Pielgrzymka polska doznała w Watykanie niezwykle serdecznego przyjęcia ze strony papieża Piusa XI, który z wielkiem uznaniem wyrażał się o naszej Ojczyźnie i udzielał ojcowskich rad na przyszłość.

W Belgradzie odbyły się wielkie uroczystości z powodu zaślubin króla serbskiego.

W Warszawie odbył się w Zielone Świątki zjazd towarzystw śpiewaczych przy udziale 3 tysięcy osób.

W Poznaniu obradowali nasi prawnicy i ekonomiści w towarzystwie przybyłych na zjazd uczonych francuskich. W powziętych uchwałach zjazd wypowiedział się za ograniczeniem zakresu ingerencji państwowej na polu gospodarczem, za rewizją reformy rolnej, za podniesieniem podatków do norm przedwojennych na wystarczające pokrycie zwyczajnych wydatków państwa.

W Łodzi odbył się dwudniowy zjazd nauczycielstwa z całej Polski, skupionego w największej i najstarszej organizacji, Towarzystwie nauczycieli szkół średnich i wyższych. Pomiędzy innemi zjazd zaznaczył, że obecne wynagrodzenie nauczycieli szkół średnich państwowych jest zupełnie niewystarczające i zagraża „dalszemu istnieniu i normalnej pracy nauczycielstwa. Zwrócono uwagę na szkolnictwo zawodowe, dla którego winna być przez Sejm przeprowadzona ustawa.

Z SEJMU.

Po długich rozprawach uchwalono 185 głosami przeciw 177 projekt ustawy o monopolu tytuniowym. Obrady nieraz były bardzo gorące, gdyż lewica, jak zwykle, nie przebierała w środkach. Czy uchwalenie ustawy monopolowej wyjdzie na dobro państwu, można wątpić, dotychczas bowiem gospodarka rządowa przynosi stale deficyt, jak np. na kolejach. Wszelkie jednak dowodzenia ludzi trzeźwo patrzących na te sprawy spotkały się z brakiem zrozumienia.

SKRZYNKA REDAKCYJNA.

Smutne, lecz prawdziwe.

Dość często zdarzają się wypadki rozmyślnego pomijania w przyjmowaniu na urzędy zdemobilizowanych, poszukujących pracy. Czyżby tym, którzy spełnili swój najświętszy obowiązek, po powrocie do domu z wojska, należała się taka obojętność ze strony pp. pracodawców? Każdy zapewne kategorycznie odpowie, że nie! Tymczasem wiedzą już prawie wszyscy obywatele, że dzieją się pod tym względem nadużycia ze strony niektórych instytucyj prywatnych. A jako dowód tak nieobywatelskiego postępowania, może nam posłużyć fakt, który godzien jest napiętnowania i polecenia uwadze osób zainteresowanych.

Oto pewien zdemobilizowany, poszukując już od dłuższego czasu zajęcia, miał nadzieję znaleźć ją w pewnym banku w Radomsku. W czasie złożenia oferty, otrzymał szczyptę nadziei, że o ile tylko bank będzie potrzebował, to, jak się wyraził p. dyr., „nie omieszka skorzystać z przedłożonej mu oferty". Po pewnym czasie porzucił pracę jeden z młodych urzędników tegoż banku, a więc wolne

miejsce było, lecz niestety dyrekcja ma widać dziwną słabość do płci pięknej, gdyż miejsce to po urzędniku zajęła młoda. . . . panienka.

Teraz Sz. Czyt. wyobrażą sobie rozgoryczenie i przygnębienie owego bohatera zdemobilizowanego, który, mając średnie wykształcenie i pewien spryt wyrobiony, a nie posiadając szczęścia płci pięknej, musi w dalszym ciągu powiększać zastęp zdemobilizowanych, szlifujących bruk naszego miasta i, jak się sam wyraził, że po to on poszedł pod kule i bagnety, ażeby w urzędach były kabarety. Y.

* * *

Kto temu winien?

Zdarzył się w Radomsku smutny wypadek, który przeszedł bez najmniejszego odbicia w mieście. Otóż młoda 19-letnia dziewczyna Stanisława Duda, będąc zajętą przy przelewaniu spirytusu w tutejszej rozlewni, skutkiem rozbicia się lampy, które spowodowało zapalenie odzieży na niej, została tak silnie poparzona, że mimo wysiłków lekarzy zmarła po paru dniach ciężkich męczarni.

Nasuwa się pytanie? Kto ma nadzór nad rozlewniami spirytusu, skoro tego rodzaju czynności wykonywują się przy takich prymitywnych urządzeniach, jak między innymi lampka naftowa, dzięki której poniosła śmierć młoda dziewczyna?. Kto winien ponieść odpowiedzialność za takie karygodne oświetlenie ubikacji w której łatwo palny artykuł się rozlewa? Co zrobiono na przyszłość, by tego rodzaju wypadki nie miały miejsca?

Czy choć Władze nadzorcze tragicznym wypadkiem zainteresowały się? — o ile tak — to czekan na odpowiedź! —

Jan Kaczmarek.

Karygodne niedbalstwo.

Ze sfer rolniczych komunikują nam, że z powodu niedostarczenia przez niektórych producentów rolnych zboża za wybrane w r. 1921 r. nawozy sztuczne i maszyny, cały powiat pozbawionym być może na sezon jesienny tak upragnionego nawozu jak zuzle Thomasa.

Zwróciliśmy się o wyjaśnienie w tej sprawie do miejscowego Syndykatu i tam potwierdzono te obawy z zaznaczeniem, że 5 największych majątków w powiecie z ogólnej zaległości 1700 m. nie dostarczyły 1554 m. reszta to drobni producenci rolni, acz w opóźnieniu poczuwają się jednak do obowiązku odstawienia zaległości.

Zaznaczyć tu musimy, że za terminową dostawę zboża exporterowi angielskiemu dał swą gwarancję Rząd Polski i dla tego byłoby wskazanem nazwiska niesumiennych dłużników podać do wiadomości publicznej w prasie, aby rolnicy wiedzieli, komu zawdzięczać mają, jeżeli powiat nie otrzyma przydziału zuzli Thomasa.

Pierwsze posiedzenie nowo-wybranej Rady Miejskiej.

Wyznaczone na godz. 8-mą posiedzenie nowej Rady, rozpoczęło się o godz. 8 m. 48 wiecz., część radnych zaznaczyła swą niepunktualność, która prawdopodobnie wywołana została konszachtami i układami między grupami o mandaty w zarządzie miasta. Posiedzenie zagaił burmistrz p. Sarankiewicz, witając nowy skład Rady Miejskiej. — Galerja przepełniona. Na wstępie zdecydowano wynagrodzenia miesięczne, dla przyszłych rządców magistrackich. I tak: dla burmistrza i vice-burm. określono po 100 tys. mk. —dla ławników prowadzących działy 50 tys. mk. —zaś dla ławników bez teki po 15 tysięcy marek.

Przystąpiono do głosowania na burmistrza miasta. Radny p. Karmański stawia kandydaturę p. Katuszewskiego Władysława, — radny p. Najkron, imieniem prawicy żydowskiej oświadcza, iż za tą kandydaturą głosować nie będzie. Takież stanowisko zajmuje również enperowiec p. Malasiewicz. Następuje składanie głosów. Po obliczeniu okazało się, iż p Katuszewski otrzymał 10 głosów za,— 5 zaś pustych, a 7 radnych żydowskich wstrzymało się od głosowania. Wobec nie otrzymania dostatecznej ilości głosów, bo zaledwie 10, kandydatura p. Katuszewskiego na burmistrza upadła. Rada postanowiła odłożyć wybór burmistrza do przyszłej soboty. Przystąpiono do wyboru vice-burmistrza. Pan Karmański imieniem grupy swojej (inteligencji miejscowej) stawia kandydaturę p. Sarankiewicza, członka Polskiej Partji Socjalistycznej, wychodząc z założenia, że prezydjum winno być „koalicyjne". Radny p. Najkron oświadcza imieniem prawicy żydowskiej, iż za tą kandydaturą, wystawioną przez chrześcjańskich inteligentów głosować będą. Radny p. Dawid Bugajski zaznacza, iż wstrzymuje się od głosowania. Radny p. Malasiewicz enperowiec czyni to samo. Znamienne oświadczenie wygłosił radny p. Lenk w imieniu Polskiej Partji Socjal., — iż oficjalnie partja nie bierze odpowiedzialności za działalność p. Sarankiewicza, lecz głosować za nim będzie, gdyż kandydat jest wystawiony przez radnych narodowych. (?) Złożono 22 głosy. 14 głosów oświadczyło się za kand. p. Sarankiewicza, 8 zaś pustych, czyli p. S. powołany został: 3 głosami żyd. socjalistów, 3-ma gł. polskich socjal., 6-ma gł. żydowskiej prawicy i 2-ma gł. radnych z tak zwanej inteligencji pracującej № 8 Wybór ważny, mandat p. Sarankiewicz przyjął.

Po wyniku głosowania radny enperowiec p. Malasiewicz oświadcza, iż dzisiejsze manewry niektórych radnych robią na nim wrażenie stworzenia z posiedzenia Rady jakiegoś teatru, a już same postawienie przez radnych narodowych, to jest przez pp. Karmańskiego i Szefera, zdeklarowanego socjalistę stanowisko vice-burmistrza wydaje mu się b. dziwnem, zwłaszcza, że nawet radni z P. P. S. wyrazili prawie brak zaufania do kandydata, choć znów w konsekwencji za nim głosowali. Replikuje na to radny p. Lenk, no i mimo woli zahacza o Gazetę Radomskowską— gdzie Rzym, gdzie Krym! Zarządzona została przerwa, celem naradzenia się co do wyboru ławników, jednak do porozumienia nie doszło i wybory na tychże zostały odłożone do przyszłego posiedzenia.

Na tem pierwsze posiedzenie nowo - powołanej Rady zostało zakończone.

* * *

Stała się rzecz znamienna, Radni z listy № 8, która, jeśli chodzi o polityczny pogląd, jest przedstawicielem Narodowego Zjednoczenia Ludowego (wiadomość sprawdzona) wysuwają kandydata na wice-burmistrza socjalistę, odsuniętego prawie przez

własną partję P.P.S. a wszystko dla tego by utrącić kandydata - narodowego. Na to więc była tworzona lista inteligencji i rozbijany blok narodowy przed wyborami, aby przeprowadzić do Zarządu miasta, oddanego sobie socjalistę! - To wszystko daje dużo do myślenia. To też nic dziwnego, że główny reżyser tej akcji p. Surmacki jest bardzo zadowolony, iż sztuczka mu się w zupełności udała. Rozbił blok wyborczy z powodzeniem, a i przy wyborach do prezydjum miasta przeprowadził swojego kandydata. Zobaczymy jeszcze co przyniesie następne posiedzenie Rady, na którem odbędą się wybory burmistrza i ławników.

KRONIKA.

Wieczór trzech wieszczów odbędzie się w „Kinemie" w dniu 16 b.m. (piątek), urządzony staraniem Kółka historyczno - literackiego przy gimn. p. St. Niemca. Program zapowiada się bardzo bogato, to też należy się spodziewać, że sala zostanie szczelnie zapełnioną.

Zakończenie roku szkolnego w gimn. p. St. Niemca zostało wyznaczone na 17 b.m. Pozostanie tylko VIII klasa, która w dniu 19 b.m. przystąpi do egzaminów maturalnych. Uczniowie starszych klas zaraz po zakończeniu roku szkolnego wyruszają pod przewodnictwem nauczycieli na Pomorze dla zwiedzenia polskiego wybrzeża.

Sztandar dla „Sokoła". Na ostatniem posiedzeniu zarządu T-wa Gimn. „Sokół" powołana została Komisja utworzenia funduszu na sztandar dla Radomskowskiego gniazda „Sokoła". Na ten cel złożone już zostały ofiary pieniężne, które na str. 8 zamieściliśmy.

Redakcja chętnie w dalszym ciągu przyjmować będzie datki pieniężne na powyższy cel.

Utrudnianie wycieczek. Ustawa kolejowa przewiduje 50% zniżki dla uczestników wycieczek, urządzanych przez szkoły i stowarzyszenia, a nawet specjalne wagony, jeżeli wyjeżdża znaczniejsza grupa. Autorzy ustawy kierowali się dobrze zrozumianym interesem, przyczyniającym się do ogólnej korzyści. W praktyce jednakże ta sprawa wygląda inaczej. Jakaś organizacja postanawia urządzić wycieczkę np. do Krakowa i zawczasu czyni przygotowania. Na 2-3 tygodnie przed oznaczonym terminem pisze do dyrekcji kolejowej o zniżkę, zamawia noclegi w Krakowie i zapewnia sobie przewodników. Zbliża się dzień wyjazdu, a tymczasem władze kolejowe milczą. Wysyła się depeszę, lecz odpowiedź nie nadchodzi. Wycieczka przychodzi na stację i nie wie jeszcze, jaki będzie rezultat. Robi się gwałt i dopiero telofoniczna rozmowa naczelnika stacji z dyrekcją wyjaśnia, że można dać ulgę. Takie kłopoty miały nasze dwie wycieczki, udające się na Zielone Świątki do Krakowa: gimn. żeńskie p. J. Chomiczówny i stowarzyszenie młodzieży „Jedność". Panowie z dyrekcji kolejowej albo nie mogą podołać obowiązkom, albo też je zaniedbują i utrudniają bardzo zdrowy objaw — chęć zwiedzania własnego kraju.

Oddział Banku Zw. Ziemian powstaje w Piotrkowie, który na razie pomieszczony będzie w gmachu Tow. Rolniczego przy ul. Bykowskiej. Ruchliwa instytucja finansowa uwzględniać będzie przedewszystkiem potrzeby zarówno rolników jak i kół przemysłowych i handlowych.

Zmiana właścicieli domu. Jedna z najstarszych nieruchomości w rynku, należąca ongi do śp. Feliksa Soczołowskiego, później do syna Kazimierza a ostatnio do pani Marji Soczołowskiej została sprzedaną znanej firmie „L. Warwasiński, J. Wojakowski i S-ka w Radomsku".

P. M. Soczołowska po wyzbyciu się nieruchomości w mieście przenosi się na stałe do stolicy.

Nazwisko obywateli Soczołowskich jest znane wszystkim w Radomsku a nawet i w okolicy, albowiem starsza generacja pamięta śp. dziadków i rodziców p. M. Soczołowskiej tu od lat kilkudziesięciu zamieszkałych, jako uczynnych i zacnych obywateli, biorących żywy udział w życiu społecznem i kulturalnem naszego miasta. Należy zaznaczyć, iż Juljan Soczołowski, brat p. M. S. został w czasie powstania w 1863 r. zarąbany przez moskiewskich kozaków.

Szlachetne czyny i dobra pamięć pozostaną jednak o zacnej rodzinie!

Coprawda nieruchomość dostała się w godne ręce dzielnych, energicznych przedsiębiorców, którzy też już w pracach dla dobra miasta się zaznaczyli.

Z kroniki towarzyskiej. W dniu 4 czerwca r. b. w kościele parafjalnym w Przedborzu odbył się ślub panny Maryli Warchołówny z p. Stefanem Katuszewskim synem znanego przemysłowca i działacza społecznego na gruncie Radomskowskim.

W dniu 5 czerwc r. b. w kościele parafjalnym w Radomsku odbył się ślub panny Marji Kałkusińskiej z p. Zdzisławem Gronowskim kap. W. P.

Szczęść Boże młodym parom!

Z prasy. Wśród naszych miesięczników bardzo wybitne stanowisko zajmują „Drogi Polski" (Warszawa, Wilcza 30 m. 5), pismo polityczno — gospodarcze. Poruszane są tam najżywotniejsze sprawy i to w ujęciu naukowem, w tonie spokojnym, bez agitacji partyjnej, mając jedynie na oku państwowość polską, rzeczywiste dobro kraju. Świeżo ukazał się majowy zeszyt tego miesięcznika. Przypuszczamy, że wobec odbywającego się zjazdu ekonomistów, statystyków, i pracowników w czerwcu w Poznaniu — tematy poruszone w tym zeszycie, zainteresują fachowców. Dr. J. Strzeszewski w artykule „Nasza Konstytucja a samorząd" porusza kapitalne zagadnienie, nierozwiązane jeszcze przez Sejm, a mające być przedmiotem zjazdu poznańskiego. Ważną sprawę, zupełnie od dwóch lat przez naszą opinję zaniedbaną, porusza w artykule o „Zagadnieniu komunikacji ze stanowiska obrony państwa" znany autor dzieła p. t. „Terytorjum Polski pod względem wojskowym" R. Umiastowski. Autor zwraca uwagę na niedomagania w sejmowym projekcie ustawy o naszych kolejach, który pomija ze wszech miar poważną sprawę rozbudowy sieci kolejowej na terenach wschodnich Rzeczypospolitej. Aktualność numeru zwiększają uwagi praktyka - administratora W. Gajewskiego, z powodu sejmowego projektu ustawy o gminie i dokonany przez B. Jawnuta rozbiór poglądów R. Rybarskiego w książce o marce polskiej na zagadnienia walutowe w Polsce. Artykuł wstępny rozpatruje stosunek obywatela do Państwa na tle art. 89—94 konstytucji. Art. B. Domosławskiego rzuca ciekawe światło na gospodarkę niemiecką w czasie okupacji.

Nadesłane ze Zw. L. N. Ciężkie nad wyraz położenie ekonomiczne, oraz bezradność rządu w polepszeniu bytu całego Narodu, zmusza społeczeństwo narodowe do zastanowienia się. To też Związek Ludowo-Narodowy urządza w dniu 11 czerwca br. w niedzielę o godz. 11 w sali Filharmonji w mieście Łodzi Kongres wojewódzki przy udziale wybitnych posłów.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Radomsku zawiadamia swe członkinie, że w dn. 18 czerwca o g. 5-ej po poł. w lokalu Macierzy odbędzie się popis uczenic Kursów dokształcających z akcji oświatowej przy N. O. K., prowadzonych przez p. Wojtaśkiewiczową. Po skończonym popisie nastąpi zrzeczenie się obecnego Zarządu, poczem odbędą się wybory nowego. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

PODZIĘKOWANIE.

Nadesłane z Harcerstwa.

Na rzecz dwóch drużyn harcerskich: imienia Adama Mickiewicza i Henryka Sienkiewicza, w dniach 4 i 5 czerwca r. b. była urządzona w mieście Radomsku sprzedaż znaczka, z której dochód okazał się w ogólnej sumie 80,901 mk. Za gorliwą pracę w przysporzeniu tak pokaźnego zasiłku Harcerstwu Paniom: Zofji Szwedzikównie, Leokadji Szwedzikównie, Stefanji Fijałkowskiej, Michalinie Królównie, Felicji Zacharównie Stefanji Jędrzejczyk, Janinie Kuchciakównie i Kazimierze Dorozińskiej, jak również panom: Edwardowi Nowakowskiemu, Józefowi Mrówczyńskiemu, Edwardowi Łukasowi, Mieczysławowi Brzózce, Hipolitowi Kempie, Antoniemu Jędrzejczykowi, Władysławowi Kilowi, Zygmuntowi Jurkowskiemu i Zygmuntowi Cyranowskiemu, Zarząd Koła Przyjaciół składa niniejszym szczere podziękowanie.

Przewodniczący
E. Królikiewicz

PODZIĘKOWANIE.

Paniom Królikowskiej W., Kałkusińskiej M., Szymczykównie J., za łaskawy współudział w przedstawieniu w dniu 30 maja r.b., p. profesorowi Łupińskiemu za podjęte trudy reżyserowania, p. Semkowowi za zorganizowanie chóru — Drużyna harcerska im. T. Kościuszki składa tą drogą harcerskie

Czuwaj!

Nowakowski
kmdt Dny.

Odpowiedzi Redakcji.

Red. „Echa Dalekiego Wschodu" w Tokjo - Japonja. Trzy egzempl. stale wysyłamy. Jest nam nad wyraz przyjemnie, że nasza gazeta wędruje na Syberję do naszych rodaków, do związków, stowarzyszeń i szkółek polskich, które, jak Red. pisze, bardzo łakną słowa drukowanego z Ojczyzny. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Bolesława Kaczmarka z Borowiecka gm. Dobryszyce. Znalazca zwróci do Gmizy.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Radomska (Wydział Elektrowni Miejskiej), podaje do wiadomości wszystkich odbiorców prądu, że od dnia 12 b. m. elektrownia przerwie dostawę prądu na czas 1 tygodnia z powodu czyszczenia kotła.

Radomsko, d. 1/VI 1922 r.

Burmistrz
B. SARANKIEWICZ.

Referent: Spychało.

Tydzień Czerwonego Krzyża w Radomsku.

Zebrano z kwesty ulicznej i dobrowolnych ofiar Mk. 91,900, ze sprzedaży programów na 2-ch koncertach Policji Państwowej Mk. 33,555, z naddatków do biletów w teatrze „Kinema" Mk. 42,340. Razem Mk. 167,795.

Za czynną pomoc i przyjęcie udziału w zbiórce, Komitet miejscowy składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, Straży Ogn., członkom Tow. „Sokół", p. komendantowi Policji Państw., Cellaremu, pp. D-wej Gurbskiej, Cellarowej, Dąbkowskiej, Sobieszczańskiej, Szpikowskiej i Więckowskiej, oraz p. T. Mikołajewskiemu.

Ofiary na ufundowanie sztandaru dla Radomskowskiego gniazda Tow. „Sokół".

p. St. Niemiec	Mk.	10,000
„ T. Mikołajewski	„	6,000
„ B. Szpryngier	„	5,000
„ H. Vaudan	„	5,000
„ J. Szwedowski	„	3,000
„ I. Hartwig	„	5,000
„ T. Kryszczyński	„	1,000
„ F. Zacharówna	„	500
„ W. Polanowski	„	2,000
Razem	Mk.	37,500

OGŁOSZENIE

O EGZAMINACH WSTĘPNYCH do Społecznego Gimnazjum męskiego im. FELIKSA FABJANIEGO w Radomsku (ul. Żabia 5).

Sekretarjat gimnazjum przyjmuje **podania o przyjęcie uczniów do klas:** I, II, III, IV i V gimnazjum, codzień od 1 do 23 czerwca r. b. od godziny 8-ej rano do 2-ej po południu. Do podania dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy,
3) fotografję,
i 4) ostatnie świadectwo szkolne kandydata do gimnazjum.

Egzaminy wstępne do klas: I, II, III, IV i V Społecznego gimnazjum męskiego im. **F. Fabjaniego** w Radomsku **odbędą się 24, 26 i 27 czerwca** r. b. o godz. 9-ej rano.

Programy nauk do poszczególnych klas są do nabycia w Sekretarjacie gimnazjum (ul. Żabia 5).

Uczniowie ze szkół uznanych przez Państwo będą przyjmowani na zasadzie świadectw.

Bliższych informacji udziela Sekretarjat codziennie.

O terminie egzaminów po wakacjach nastąpią specjalne ogłoszenia.

Dyrekcja Społecznego gimn. męskiego im. FELIKSA FABJANIEGO W RADOMSKU.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanciera w Radomsku.